

Adres Redakcji i Administracji  
Adresse de la Rédaction  
et de l'Administration  
47, Avenue Gabriel-Péri  
ST. MAUR-DES-FOSSÉS  
(Seine)  
C.C.P. La Presse Polonaise  
Paris N° 6640-32

L'AVANT-POSTE

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

HEBDOMADAIRE POLONAIS D'INFORMATION POLITIQUE, SOCIALE ET LITTÉRAIRE

WYDAJE SPÓŁKA WYDAWNICZA „PRASA POLSKA”

ÉDITEUR : SOCIÉTÉ D'ÉDITION "LA PRESSE POLONAISE"

CENA NUMERU

w Belgii ..... 2 fr. b.  
w Niemczech .... 25 fen.  
w Szwajcarii .... 15 ct.  
w Szwecji ..... 50 öre  
w W. Brytanii .... 6 d.  
w Włoszech .... 25 lir

ROK II. — Nr. 22 (48)

Paryż, SOBOTA 28 MAJA 1949

CENA PRIX 15 fr.

## Zjazd ZPUW zwołany na 30-go lipca do Paryża

Do czasu Walnego Zjazdu p. Rusinek uzyskał urlop ze stanowiska prezesa.

W numerze 43 „Placówki” z dnia 23 kwietnia b. r., w notatce o wejściu do rządu p. Rusinka, daliśmy wyraz naszemu stanowisku, stwierdzając, że organizacja społeczna została nadużyta przez jednostkę dla swoich politycznych ambicji. Jak nam później ze wszystkich stron potwierdzono, p. Rusinek wszedł do rządu bez porozumienia się ze swoimi kolegami z Komitetu Wykonawczego ZPUW, i bez zgody organizacji społecznych. Zaangażował w ten sposób samowolnie Zjednoczenie uchodźstwa do akcji politycznej i do rozgrywek po stronie niekontrolowanych klik, a przeciw głównym polskim stronnictwom politycznym.

W tych warunkach zaczęły się fermenty w Zjednoczeniu, grożące zupełnym sparaliżowaniem tej organizacji, a naciski na urzędującego już blisko dwa lata nielegalnie przewodniczącego ZPUW doprowadziły wreszcie do tego, że p. Rusinek na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w dniu 20 maja b. r. w Londynie poprosił o urlop ze stanowiska prezesa ZPUW do czasu zwołania Walnego Zjazdu. Komitet Wykonawczy prosił p. Rusinkę o uwzględnienie i powierzył przewodnictwo Zjednoczenia p. St. Gieratowi, a kierownictwo biura w Paryżu p. A. Opel-Nowakowi. Powyższe uchwały Komitetu Wykonawczego ZPUW, jakkolwiek z punktu widzenia formalnego dają pewną satysfakcję organizacjom społecznym, wchodzącym w skład Zjednoczenia, to jednak nie świadczą o żadnych zmianach w tej organizacji, gdyż kierownictwo jej do czasu Walnego Zjazdu będzie dzierżyła ta sama grupa polityczna. Pp. Gierat i Opel-Nowak są bowiem ściśle powiązani z sanacyjną mniejszością, która Zjednoczenie przed trzema laty opanowała.

Na posiedzeniu w dniu 20 maja b. r. w Londynie, Komitet Wykonawczy ZPUW „ustalił” też nową datę Walnego Zjazdu delegatów, który ma się odbyć dnia 30 lipca b. r. w Paryżu. Jest to już piąta z kolei data Walnego Zjazdu. Zgodnie ze statutem Zjednoczenia, zjazdy powinny się odbywać corocznie. Mamy nadzieję, że jakkolwiek obrany niefortunnie, gdyż w okresie letniej kanikuli, o nowy termin zjazdu, tym razem będzie dopilnowany przez organizację społeczną, wbrew kombinacjom notorycznych łamaczy statutów i umów.

## Aresztowanie marynarzy brytyjskich w Gdyni

Brytyjski minister Spraw Wewnętrznych Ede zawiadomił Izbę Gmin, że Bezpieka przeprowadziła rewizję wszystkich statków brytyjskich w Gdyni przed wyjściem z portu i aresztowała 10 marynarzy. Jest to oczywiście represja za aresztowanie komunisty niemieckiego Eislera przez policję brytyjską na „Batorym”. Ale — jak donosi prasa szwedzka — już przedtem Bezpieka stała przysiężką stątki szwedzkiej w portach polskich, mimo wielokrotnych protestów rządu szwedzkiego, nie ma więc Warszawa dzisiaj prawa skarżyć się na „naruszenie flagi „polskiej” przez W. Brytanii. Inna rzecz, że aresztowanie Niemca na polskim statku przez Anglików na żądanie Ameryki jest faktem wyjątkowym. Sąd londyński podobno nie jest jeszcze zdecydowany wydać Eislera Ameryce. Decyzja jego zależeć będzie od tego, czy uzna go za przestępcę

## Oświadczenie działaczy politycznych z Kraju na temat kryzysu rządowego w Londynie

Świeżo przybyli z Kraju działacze polityczni, w dniu 17 maja br. złożyli Panu Prezydentowi A. Zaleskiemu, obszerne oświadczenie, charakteryzujące postawę Kraju i wyrażające opinię na temat przebiegu i rozwiązania kryzysu rządowego w Londynie.

Stwierdziwszy na wstępie, że społeczeństwo polskie w Kraju jest zjednoczone i zgodne w dążeniu do niepodległości i domaga się zjednoczenia wszystkich „członków emigracji”, przybyli z Kraju działacze oświadczają:

1) Zakończenie kryzysu, w wyniku którego odsunięto wielkie stronnictwa polityczne od wpływu na oficjalną politykę polską i przekreślono demokratyczną korektę Konstytucji, słowaną od lat w czasach krwawej walki o niepodległość — jest całkowicie niezgodne z powszechną wolą Kraju.

2) Rząd p. Tomaszewskiego odstąpił od zasady, stosowanej od jesieni 1944 r. w sprawie emigracji z Kraju poprzez uczestnictwo w Rządzie R. P. wybitnych przedstawicieli Polski Podziemnej, jak pp. Tomasz Arciszewski, Zygmunt Beresowski, Gen. Bór-Komorowski. Zarówno p. Tomaszewski, jak i jego ministrowie — to osoby i nazwiska w Kraju zupełnie nieznane, nic mu nie mówiące i nie posiadające żadnego tytułu w przeszłości do kierownictwa polityką polską. Co więcej, mianowanie premierem p. Tomaszewskiego, jest wyzwaniem rzuconym szeregom socjalistycznym w Polsce, wiernym prawdziwej P. P. S. i będącym w walce z reżimem komunistycznym.

3) Pośpieszne powołanie Rady Narodowej w momencie, kiedy wia-

## w Londynie

domo było, iż zgodne z postulatami Kraju toczą się w Stanach Zjednoczonych rozmowy konsolidacyjne pomiędzy przedstawicielami głównych ruchów politycznych, wygłąda na świadome rozbijanie emigracji politycznej wbrew uroczystym zapewnieniom o dążeniu do jedności. Charakterystycznym dla składu tej Rady jest, iż na 29 jej członków — 26-ciu nie było w Polsce od r. 1939. Powołanie do niej czołowych działaczy sanacyjnych jest zupełnie niezrozumiałe dla Kraju, który po klęsce wrześniowej raz na zawsze wykreślił system sanacyjny z polskiego życia politycznego.

4) Wypowiedzi naczelnych czynników państwowych, skierowane przeciwko stronnictwom politycznym i umniejszające ich rolę, są

całkowicie niezgodne z rzeczywistością krajową. Ruchy: narodowy, ludowy i socjalistyczny, które dźwigały główny ciężar walki z okupantem i teraz, choć w ciężkich warunkach, wpływają w sposób decydujący na kształtowanie opinii politycznej narodu.

Znaczenie istnienia Rządu jako formy działania polityki polskiej, jest doceniane przez Kraj. Nie może on jednak być emanacją jedynie drobnej grupy. Dlatego kraj domaga się powołania Rządu, opartego nie o drobną część emigracji, ale Rządu, związanego z krajem poprzez główne stronnictwa polskie, a więc istotnie reprezentującego naród polski. Próby utrwalenia obecnego stanu rzeczy grożą powstaniem przedzielnicy pomiędzy społeczeństwem w Kraju, a władzami państwowymi na emigracji, co by oznaczało pozbawienie ich podstawy do działania.

## Kronika francuska

Parlament francuski zebrał się na sesję po feriach świątecznych. Głównym przedmiotem obrad jest sytuacja skarbu; chodzi o znalezienie pokrycia dla deficytu budżetowego, sięgającego 83 miliardów franków. Deficyt ten powstał w części wskutek zwiększonych wydatków wojskowych w związku z sytuacją w Indochinach, a częściowo wskutek zmniejszenia się wpływów z rozmaitych podatków. W ten sposób na finansach państwa odbija się zastrój i zmniejszenie obrotów w przemyśle, rolnictwie i handlu francuskim. W niedoborze budżetowym dużą rolę gra też deficyt kolei francuskich.

Plan ministra skarbu p. Pétche przewiduje wprowadzenie pewnych oszczędności w administracji państwowej, które dać mają 35 i pół miliarda, oraz nowe źródła dochodów mających przynieść 47 i pół miliarda. Wśród nowych dochodów główną pozycję (22 miliardy) stanowi wpływ z taksy za benzynę, której cena ma być podniesiona do 55 franków. Łączy się to ze zniesieniem ograniczeń sprzedaży benzyny. Tymczasem jednak komisja skarbu Zgromadzenia Narodowego sprzeciwia się podwyższeniu ceny benzyny i wolnej sprzedaży tego towaru.

Plan min. Pétche przewiduje również szereg ulg podatkowych, mających odciążać przemysł i handel i przyczynić się do zwiększenia obrotów.

## Lekcja wiadomości o Dmowskim

Pp. Jędrzej Giertych i Józef Płoski muszą w „Wiadomościach” udzielać p. W. A. Zbyszewskiemu podstawowych wiadomości o życiu i dziełach Romana Dmowskiego, gdyż dziennikarz ten — jak się okazało z jego artykułu w tym piśmie — prawie nic nie wie o twórcy nowoczesnej polityki polskiej. P. W. Zbyszewski w ogóle mało wie o sprawach, o których głośno zabiera w prasie, ale w tym wypadku przyznał się do tego i poprosił o informację. Piszą więc dla niego dwaj narodowi publicyści, gdzie się

Dmowski urodził, gdzie się kształcił, co w życiu robił, jaki miał stosunek do spraw i ludzi itd. Wątpimy jednak, czy p. Zbyszewski będzie z tej lekcji zadowolony, wychowany bowiem widocznie na Boy'u chciałby np. wiedzieć, czy to nie dlatego Dmowski prowadził inną politykę niż Piłsudski, ponieważ nie otrzymał ręki pierwszej żony Piłsudskiego. (!!) Wobec takich i innych podobnych zainteresowań ucznia obaj nauczyciele są trochę zażenowani, odpowiadają jednak jak mogą najuprzejmiej. P. Giertych wyraża tylko zdumienie „z powodu szczupłości i opaczności informacji” swego chwilowego pupila, a p. Płoski „z przykrością dochodzi do wniosku, że p. Zbyszewski, chyba w ogóle nie czytał Dmowskiego”. P. Zbyszewski wychował się politycznie w atmosferze krakowskiego „Czasu”, skrajnie dawniej austriackiej, później piłsudczykowskiej i zawsze wrogię ruchowi wszechpolskiemu. Jakich duch politycznego obskurantyzmu musiał panować w tym kole, skupiającym przecież wielu profesorów uniwersytetu, jeśli p. Zbyszewski nie wyniósł stamtąd zainteresowania do głównego prądu politycznego Polski i jego wodza!

dobny spotkał setki artykułów prasowych.

Prawda o dziejach ostatnich Polski nie została jeszcze napisana, a profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Wacława Sobieskiego, znakomitego historyka, za taką próbę pozbawili Jędrzejewicz katedry i wtrącili do grobu... Utrzymywano oficjalnie kłamstwo, choć całe młode pokolenie, w tym kłamstwie wychowane, przeciw niemu się buntowało, zapełniając szeregi Str. Narodowego. Rewizja poglądów odbyła się już w Kraju, ale niestety tendencyjnie, zastępując stare kłamstwa nowymi. Ale tu na emigracji, powinniśmy zbadać nasze ostatnie 50-lecie w duchu ścisłej prawdy, sine ira et studio, jak żądał Tacyt; powinniśmy porzucić upiększenia, mity i legendy, bo tylko dobra znajomość historii może dać podstawy dla dobrej polityki. Głosił to przecież z taką pasją już Józef Szujski, przywódca Stańczyków i filar krakowskiego „Czasu”.

## CZY POTRZEBNA MONOGRAFIA I JAKA?

Tak zwana „mała historia” jest przemianą lekturą, jednak życie i działalność Dmowskiego mało się do niej nadają. Dmowski był wrogiem pierwiastka osobistego w życiu publicznym, unikał pokazowych występów, nie chciał oświecać, za chwycić, imponować. Wtaczał w umysł współczesnych pewne prawdy i postulaty, nienawidził bezkrytycznego entuzjazmu i osobistych holdów. W r. 1926 (może 1927) miał p. Z. Beresowski odczyt w Krakowie dla młodzieży. Dmowski nie poszedł z nim do Collegium Novum, gdzie czekały tłumy młodzieży. „Wiem, że chcą mi zrobić owoję — powiedział do mnie i do prof. Chrzanowskiego — a ja tego nie noszę”. Takim był zawsze, człowiekiem bezinteresownym. Dlatego biografia jego nie powinna zajmować się zbytnio szczegółami osobistymi a la Boy. Dmowski cały jest w swej doktrynie i w swej działalności. Trzeba raczej czytać Dmowskiego, a nie o Dmowskim. Dobrze zrobiono, wydając na emigracji jego „Politykę Polską”, o której mówił mi prof. Chrzanowski, że ciągle ją czytał, bo uczyła go myśleć politycznie. Jeżeli już ma być napisana jako monografia, to istotnie najlepiej do napisania jej nadawałby się p. Giertych, który już zresztą w r. 1939 we lwowskim „Słowie Narodowym” zamieścił szereg interesujących felietonów o Dmowskim.

## Przeciw «Radzie Narodowej»

Porozumienie Stron Demokratycznych

Sekretariat P.S.D. obejmującego PPS, PSL i Stron. Pracy (grupa Popiela) ogłasza, że stronnictwa te w Radzie Narodowej, utworzonej przez p. Tomaszewskiego, nie zamierzają wiać udziału.

„Porozumienie Stron. Dem. — czytamy w tym komunikacie — dąży do utworzenia pełnej i prawdziwej reprezentacji narodowej i państwowej, zbudowanej na zasadach demokratycznych i opartej o zorganizowane kierunki polityczne, stanowiące łączny wyraz opinii całego społeczeństwa polskiego z wyłączeniem jedynie wszelkich organizacji totalistycznych.

Stronnictwa wchodzące w skład Porozumienia Stronnictw Demokratycznych po dejmą w najbliższym czasie kroki, zmierzające do utworzenia polskiej reprezentacji narodowej i państwowej”.

...i NiD

Ruch wolnościowy «NiD» opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, że

„mianowana przez rząd p. Tomaszewskiego — Rada Narodowa, nie posiada ani rzeczywistych uprawnień, ani nie reprezentuje demokratycznych grup politycznych i szerokiego rzesz społeczeństwa. Zamiast istotnej kontroli zapewnia rządowi p. Tomaszewskiego pełną nieodpowiedzialność i obliczona jest na dezorientowanie społeczeństwa nie znającego istotnych przyczyn przedłużającego się kryzysu i faktycznego jej przebiegu.

W tych warunkach NiD — podobnie jak inne niezależne niepodległościowe ugrupowania polityczne — uznała za nie możliwe wzięcie udziału w tego rodzaju Radzie Narodowej. Pogląd tych ugrupowań podzieliło wielu czołowych przedstawicieli naszego życia społecznego, którzy również odmówili udziału w Radzie Narodowej”.

## Ojciec św. do Prezydenta R. P.

(CHIP) „Oservatore Romano” zamieścił zestawienie krajów, których przedstawiciele złożyli Ojcu św. życzenia z okazji jubileuszu kapłańskiego. W ustępie poświęconym Polsce, podkreślono, że rząd polski rezyduje w Londynie i że ambasador K. Papee jest dziekanem korpusu dyplomatycznego.

W dniu 11 maja ks. Montini przesłał ambasadorowi R. P. osobne pismo, w którym zwiadamia, iż Ojciec św. polecił mu podziękować Prezydentowi A. Zaleskiemu oraz rządowi polskiemu za życzenia złożone Mu z okazji jubileuszu. List, utrzymany w bardzo serdecznym tonie, jest jeszcze jednym dowodem uznania i życzliwości Ojca św.

## P. Alfons Sergot przybył do Anglii

Do Londynu przybył nielegalnie z Polski adwokat Alfons Sergot z żoną i uzyskał prawo pobytu w Anglii. P. Sergot był przed wojną wiceprezesem zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego na Pomorzu, członkiem Rady Naczelnej tego stronnictwa oraz prezesem Klubu Narodowego w grudziądzkiej radzie miejskiej. Okres okupacji niemieckiej przeżył w obozie jenieckim. Zagarnięty przez armię sowiecką, wrócił do Polski. W 1946 r. aresztowany przez Bezpiekę, spędził 10 miesięcy w więzieniach na Pomorzu i w Warszawie. Ostatnie pół roku ukrywał się w Kraju przed Bezpieką

# TYDZIEŃ POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ

## Policja sowiecka strzela do strajkujących w Berlinie

Otwarta w chwili, gdy to pisać, w Paryżu, w „Palacu Różowego Marmuru”, należącym do księżnej Talleyrand-Perigord, konferencja czterech ministrów: Bevena, Schumana, Achesona i Wyszyńskiego, rozpoczyna się w atmosferze znacznie bardziej nadawawczej elektrycznością, niż dwa tygodnie temu, kiedy pierwsze pociągi i samochody alianckie, wysłane ze stref zachodnich, docierały do Berlina.

W parę dni zaledwie po owym, tak świętowanym przez berlińczyków dniu, Sowiety niedowzmacznie dały do zrozumienia, że znieście nie blokady jest krokiem tymczasowym, którego trwanie uzależnione jest od wyników konferencji paryskiej. Szereg ograniczeń o charakterze szykan w ruchu między Berlinem a Zachodem rozwiato budzące się tu i ówdzie złudzenia, co do szczerości zamiarów sowieckich. Ostatnie zaś wydarzenia w Berlinie dowiodły, lepiej niż jakikolwiek antysowiecka propoganda, jakich sposobów używa Moskwa w stosunku do robotników nie wykonujących ślepo jej nakazów.

Kolejarze berlińscy, zamieszkali w zachodnich dzielnicach Berlina, zażądali od dyrekcji kolei, będącej pod zarządem sowieckim, zapłaty w markach „zachodnich”, mających czterokrotnie wyższą wartość niż marki sowieckie. Gdy im odmówiono, zastrajkowali, z a m u j a c dworce w zachodnich dzielnicach. Oddziały policji pod kontrolą sowiecką i grupy uzbrojonych komunistycznych tamstrajków próbowały zająć dworce i użyty broni, raniąc około tysiąca kolejarzy. Strajku nie udato im się złamać, a rozjuszone tłumy rzuciły się na wojskowych sowieckich, których bronić musiały oddziały wojskowe brytyjskie i amerykańskie. Atmosfera Berlina przypominała chwilę z przed 101 lat, a byłaby przybrała całkowicie rewolucyjny charakter, gdyby nie hamulec aliancki.

### Walka o problem niemiecki

Wydarzenia berlińskie mogą wpłynąć ujemnie na rozwój stosunków niemiecko-sowieckich i mogą politykom z Kremla poważnie utrudnić realizację ewentualnych planów drugiego Rapallo. Tym nie mniej Wyszyński nie ośmiesza wykorzystując maksymalnie jednościowości dążeń niemieckich dla poparcia swego planu: centralnego rządu niemieckiego i zwraca się do Niemiec wszelkich wojsk okupacyjnych.

Nie wiemy jeszcze, jakie są pozycje obronne aliantów. Istniały wśród nich duże różnice co do rozwiązania problemu niemieckiego. Amerykanie wysuwali podobno plan wycofania wojsk okupacyjnych, przy czym wojska brytyjskie i amerykańskie pozostałyby skoncentrowane w rejonie Bremy i Hamburgu, a wojska francuskie i sowieckie opuściłyby w ogóle obszar Niemiec, koncentrując się: pierwsze w rejonie Strasburga, a więc we Francji, a drugie w rejonie Szczecina, a więc na terytorium polskim.

Plan ten nie znalazł oczywiście uznania u Francuzów, podobnie jak plan francuski — proponujący wprowadzenie kontroli międzynarodowej (z udziałem Sowietów) w Zagłębiu Ruhry wzamian za taką samą kontrolę zagłębia śląskiego — nie znalazł poparcia u anglosasów.

Wprawdzie zastępcy ministrów spraw zagranicznych państw zachodnich, zebrani w Paryżu przed konferencją „Czterech”, uzgodnili taktykę wobec ewentualnych propozycji sowieckich i wobec tego można przypuszczać, że rozdziwki w tonie zachodniej „trójki” zostały usunięte, tym nie mniej nie znamy żadnych szczegółów, dotyczących tej taktyki.

Wiadomo tylko, że alianci ustalili porządek obrad konferencji w następującej kolejności: 1) zagadnienia polityczne i gospodarcze, związane z jednością Niemiec; 2) problem pieniężny i inne następstwa zniesienia blokady Berlina; 3) traktat pokojowy z Niemcami; 4) traktat pokojowy z Austrią.

### Grecja za cenę Jugosławii?

P. Wyszyński przyjął ten porządek obrad. Czy jednak nie zechce przy okazji i na marginesie tego porządku poruszyć wszystkich zasadniczych problemów europejskich, a zwłaszcza spraw bałkańskich, aby, załatwiwszy je prowizorycznie, mieć nieskrępowane ręce na Dalekim Wschodzie?

W czasie rozmów waszyngtońskich poruszano podobno także sprawę grecką. Rosja godziła się na „spacyfikowanie” rebeliantów pod warunkiem szerokiej amnestii dla nich i wycofania wojsk angielsko-amerykańskich, których obecność na Bałkanach drażni widocznie Kreml. Wzamięn za Grecję, W. Brytania i Ameryka miałyby pozostawić Rosji wolne ręce w Jugosławii, t. j. w praktyce zerwać toczone się z rządem Tito rokowania i pozwolić Moskwie na zgniecenie niebezpiecznego odstępstwa od kominformowskiej ortodoksji.

Wreszcie przypisuje się także p. Wyszyńskiemu zamiar poruszenia spraw japońskich i traktatu pokojowego z tym państwem, co dowodzi, jaką wagę przywiązują Sowiety do wszyńskiego, co się dzieje na Dalekim Wschodzie. Pewne jest, że za najdrobniejsze nawet ustępstwa w sprawie Niemiec kaza sobie drogę zapłacić.

Niektórzy dziennikarze, szukający z zamiłowaniem w wydarzeniach obecnych analogii do czasów przeszłych, widzą w nazwisku właściciela palacu, w którym toczą się narady „Czterech”, „szczęśliwy” omen, pozwalający konferencji paryskiej wróżyć taki wynik, jaki osiągnięto na Kongresie Wiedeńskim. W historii na szczęście nie ma zupełnych analogii. W grze są dziś siły o jakich nie śniło się 135 lat temu rozbawionym w nadnaujskiej stolicy przedstawicielom ówczesnej „Wielkiej Czwórki”. Nie ma więc obaw, by dzieło Kongresu Wiedeńskiego, grzebiące na sto lat nadzieje ujarzmionych narodów mogło być trwale odbudowane w r. 1949-ym w Paryżu. Jeżeli nawet dojdzie do jakiegoś modus vivendi sankcjonującego czasowe panowanie Kremla nad połową Europy, to dzieło takie nie ma szans przetrwania nie tylko sto, ale nawet dziesięć cioletniego okresu.

### Uran w Polsce?

W okolicy Jeleniej Góry znajduje się obszar obejmujący około 16 km. kw. otoczony drutem kolczastym i pilnie strzeżony. Szerzy się pogłoska, że wydobywa się tam rudę uranową, służącą do wytwarzania bomb atomowych w Rosji. Robotnicy pracujący za drutami od ciężkiej pracy, pełniącej funkcję szefa rządu. Niestety, p. Jasienica w kraju zapoznał się z tymi „pamiętnikami” i tak oto pisze o nich w „Tygodniku Powszechnym”:

# O CZYM PISZĄ INNI

## Obrzydlivy serwilizm Winiewiczza

Londyński «Dziennik Polski» donosi o odczycie, jaki ambasador warszawskiemu reżimu, w USA byłby sanator Józef Winiewicz wygłosił w St. Louis. Wierzyć się nie chce, że ambasador mówił tak bezczelnie łągarstwa, jak np. że

„Rosja sowiecka nie wywoziła w roku 1939 i 1940 Polaków na wschód. Ani w Polsce ani w Sowietach nie ma obozów koncentracyjnych ani obozów pracy. Są tylko więzienia dla zwykłych przestępców kryminalnych.

W Polsce panuje całkowita wolność prasy, a nie wolno tylko wzywać do przesładowania Żydów i propagować fałszywu.

Polska z własnej woli odmówiła korzystania z Planu Marshalla, bo nie chciała stać się przedmiotem wysiłku amerykańskiego, wolać korzystać z pomocy sowieckiej, udzielanej jej bezinteresownie.”

Studenti uniwersytetu, przed którym p. Winiewicz się popisywał tymi prowokacyjnymi kłamstwami, wykpiłi mówcę a jeden ze słuchaczy, przybyły z Polski, wręcz mu powiedział, że kłamie.

Obrzydzenie bierze człowieka, gdy się widzi niedawnych konserwatystów lub katolików, upadających się dziś w nikczemnym wybiełaniu komunistycznych władców Polski. Stanowczo obrzydliwsi od samych komunistów są ci gorliwi ich obrońcy i chwalecy. Zaliczają się do nich i t. zw. reżimowi katolicy i fałszywe Stronnictwo Pracy w kraju, które właśnie w tych dniach wyraziło swe poparcie dla akcji antykatolickiej reżimu.

## Pamiętają jeszcze w Polsce o Sławoju...

Ostatni nasz premier przedwojenny ogłosił w „Kulturze” paryskiej fragment swych wspomnień wojennych. Prasa emigracyjna pominąwszy milczeniem, nie chcąc się zniecać nad nieszczęsnym malarzem naszych płotów, pełniącym funkcję szefa rządu. Niestety, p. Jasienica w kraju zapoznał się z tymi „pamiętnikami” i tak oto pisze o nich w „Tygodniku Powszechnym”:

„Odpuść mi Panie, ale sługa Twój nie zna bardziej bezadziejnej lekturny. Czytatem sporo rozmaitych polskich i niepolskich pamiętników młodszych, każdy z nich miał jakiś własny punkt widzenia, każdy interpretował zjawiska polityczne na swój sposób, każdy choć odrobinę my-

siał. Każdy... tylko nie Sławoju. Szerzący, który nie ma nic więcej do powiedzenia ponad to, że widok polskich samolotów działa krzepiąco, a polojanci z porozupianymi kotnikami wywierają wrażenie przykre... Sławoju drogą Sławoju wrażeń usposobienie. W pamiętnikach jego jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności nikt się przez łupę nawet nie dopatrzył. Lekko takim na świecie!”

Oj Sławoju, Sławoju! gdybyś chociaż siedział, możeby trochę zapomniano o tobie w kraju, czego ci szczerze życzymy.

### ...i o Rydzu

Pisze dalej p. Jasienica, że w świetle posiadanych obecnie wiadomości Rydz-Smigły

„nie wierzył w rychły wybuch wojny. Nie na dłużej przed 1 września wydał dostarczyć mu dokładnych wiadomości o rozlokowaniu wojsk niemieckich. Rydz orzekł, że wywiad polski jest głupi, że go Niemcy za nos wodzą i ów plan dystrykacji na pewno sami „podrzucili”. W kasach banków pozostały znaczne, wielomilionowe sumy pieniędzy przeznaczonych na uzbrojenie. Sum tych kierownictwo nie potrafiło użyć!”

Zaznaczamy, że Jasienica jest jednym z niewielu polskich publicystów w kraju, który wysoko ceni kampanię wrześniową, nazywając ją — słusznie — „najważniejszym rozdziałem polskiej historii drugiej wojny światowej”. Z uczuciem „zgrozy” przyjął też Jasienica wiadomość o mianowaniu Wieniawy prezydentem. Nominacja ta, — pisze

„mogłaby mieć skutki absolutnie nieobliczalne i przeżywaną kryzys w kraju zamienić w katastrofę. Podobno policja (?) francuska nie dopuściła do ogłoszenia nominacji Wieniawy. Jeśli to prawda, daj Boże za to zdrowie policji francuskiej.”

Oczywiście, policja francuska nie tu nie miała do roboty, interwenjowały jednak istotnie oba rządy alianckie.

## Niemieccy komuniści rządzą w Pradze

Szwajcarski dziennik „La Tribune de Geneve” twierdzi, że w Pradze rządzą faktycznie Niemieccy komuniści, a chociaż nominalnie premierem jest Czech, A. Zapotocky.

Figurą niezmiernie wpływową jest Fritz Geninder z Sudetów, któremu powierzono nadzór nad prasą. Zdążył on opanować język czeski w tym stopniu, iż może dziennikarzem czeskim dawać rozkazy w ich własnym języku.

Inny Niemiec, Fritz Reizinger, występujący teraz jako „Bedrieh Rejcin”, jest kierownikiem kontrwywiadu w oeskim sztabie generalnym.

Główną rolę odgrywają także „doradcą” rządu praskiego, jak Bruno Kohler, Robert Freund i Karl Kreibich. Przeprowadzono już rozmowy z komunistami z Rzeszy na temat powrotu części wysiedlonych Niemców do Czech i Moraw.

# STANISŁAW GRABSKI

## Wspomnienie pośmiertne

politycznej «kariery»! Syn ziemianina z Łowickiego, zakłada Grabski w 17-ym roku życia, w r. 1888, zaraz po skończeniu szkoły średniej w Warszawie, „Związek Polskich Socjalistów!” W przeciwieństwie do dawnego skrajnie międzynarodowego „Proletariatu” wysuwa w jego programie niepodległość Polski. Wydalony z Królestwa jedzie do Berlina, gdzie redaguje socjalistyczną „Gazetę Robotniczą”, a wydalony z Niemiec udaje się do Szwajcarii, uzyskuje doktorat nauk ekonomicznych (czytatem w „Ekonomji” Platena pochlebną ocenę jego niemieckiej pracy z zakresu metodologii tych nauk). W r. 1892 należy do kilku nastu założycieli PPS. W wychodzącym w Londynie jej organie „Przedświt” nawołuje jako „Mazur” do przygotowań powstańczych w Królestwie, rzuca nawet, tylekroć później ośmieszany projekt, przetrzucania do Królestwa armat. Zanim ostygł ze swego kipiącego socjalizmu i przybył do Krakowa, z początkiem tego wieku, by tu na podstawie rozprawy o polskich fizjokratach i kameralistach z końca XVIII i początku XIX wieku habilitować się z ekonomii na Uniwersytecie Jagiellońskim, przeżył jeszcze dwa lata tolstojewskim życiem na Słowacyzynie. Zył tam z tego, co upolował, zasiadł i wyrabiał. Efektem była nieuleczalna choroba żony. Opowiadał mi później: „Byłem pokolei wydany ze wszystkich zaborów”.

Rzecz dziwna, tego eksocjalistę ocenili, jak później Mendelsona, głównego założyciela PPS, najpierw krakowscy stańczycy. Oni mu też wyjednali u namiestnika Pinińskiego prawo pobytu w Galicji. Może myśleli, że ten zdolny młody ekonomista przymknie do ich obozu, jak wówczas stali się «neostańczykami» tacy utalentowani młodzi uczeni, jak Ant. i Piotr Górcy, Juliusz Leo, Wł. L. Jaworski i Adam Krzyżanowski. Ale w kilka lat później znajdujemy już St. Grabskiego w Dublinach i we Lwo-

wie, na katedrze ekonomii, najpierw jako sympatyka ludowców, a potem jako zdecydowanego „wszechpolaka”. Właśnie wtedy, bo około r. 1903, wystąpiło jawnie na arenę publiczną w zaborze austriackim Str. Nar. Demokratyczne i St. Grabski od razu zajął w nim obok St. Głubińskiego i Jana Gwalberta Pawlikowskiego czołowe miejsce. Stał się jego niestrudzonym organizatorem i propagandystą. Mieszkańcy Lwowa widzieli odtańczę często przyjeżdżającego z podmiejskiej Wólki na bryczce do uniwersytetu zaniebanego w ubraniach profesora; czasem przyjeżdżał konno w spodniach landwerzysty, kupionych u jakiegoś tandeciarza. Był uosobioną antytezą stroju. Wielkim jego dziełem tych czasów było połączenie Stronnictwa N. D. z ruchem chrześc.-ludowym X. Stojalskiego, co pozwoliło Narodowej Demokracji stanąć mocną stopą we wsł galicyjskiej. Stronnictwo przybrało na skutek tej fuzji nazwę Związku Ludowo-Narodowego i pod tą nazwą przeszło po pierwszej wojnie do historii odrodzonej Polski.

W r. 1914 St. Grabski, zwolennik orientacji zachodniej, pozostał we Lwowie i z ramienia Komitetu Obywatelskiego prowadzi układy z gubernatorem Bibrzińskim o przyznanie wziętym do niewoli legionistom praw kombatan-tów. Po wybuchu rewolucji w Rosji znajdujemy go w Kijowie i Moskwie, współpracującego ze Związkiem Międzypartyjnym nad tworzeniem polskich sił zbrojnych na Wschodzie. Po Kaniowie i Bobrujsku wyjeżdża potajemnie do Francji, gdzie wstępuje do Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu i współpracuje z R. Dmowskim. Spotykał go w lecie r. 1918 przez kilkanaście dni w Murmańsku tuż

przed jego wyjazdem do Francji. Towarzyszyła mu druga żona, którą świeżo poślubił. Był — jak zawsze — dobrej myśli. Nie podzielałem jego skrajnie negatywnych poglądów na nowy porządek rosyjski. Grabski zniecierpliwiony zawołał pewnego razu:

- Widzę, że Pan idzie tam, skąd ja odszedłem.
- To znaczy?
- Do socjalizmu.

Nie spełniło się ani to, ani wiele innych jego prorocत्व. St. Grabski na ogół źle przewidywał.

Działalność jego w wolnej Polsce jest znana.

W r. 1921 on, a nie Jan Dąbski stał się istotnym autorem Traktatu Ryskiego i on ściągnął na siebie gromy za rzekome zaprzepaszczenie Siuczyny. W r. 1925 zawarł Konkordat ze Stolicą Św. Jako minister oświaty w r. 1923 i w 1925-1926 był twórcą utrakwizacji szkolnictwa w Małopolsce wschodniej tak bezmyślnie zwalczającej później przez ukraińskie stronnictwa. Ten okres charakteryzuje jego wyjątkowa praca w Sejmie jako przywódca Związku Lud.-Narodowego. Był zawsze zwolennikiem kompromisu ze Str. Ludowym i z lewicą robotniczą. Jego kompromisowość, typowa dla urodzonego parlamentarzysty, jakim był zawsze w swej ostocie St. Grabski, nie pozwoliła mu dostrzec przygotowanego przez Piłsudskiego zamachu stanu. Grabski sądził, że dla Piłsudskiego znajduje się w ramach istniejących instytucji, odpowiadające jego ambicjom miejsce. Był zaskoczony zamachem. To zdecydowało o jego parlamentarnej karierze, a także o dalszej jego pracy w Str. Nar.

Lata po 1926, to lata samotniczego już szamotania się Grabskiego na arenie politycznej. Wnosił memoriały, konferował z dygnitarzami reżimu, dążył do jakiegoś syntezy politycznej, której nie chciał reżim i którą odrzucał stanowczo naród. Napisał wtedy duży zarys eko-

nomii społecznej, powstały z wykładów uniwersyteckich, ceniony przez specjalistów.

Przyszła wojna w 1939, aresztowanie i wywiezienie do Rosji. Uwolniony na skutek „amnestii” w r. 1941 i wysłany przez amb. Kota do Londynu, stanął tam, odrazu — jako outsider — na czele Rady Narodowej przy rządzie Sikorskiego.

Na tym chciałyby przerwać wspomnienie pośmiertne, dalsza bowiem działalność polityczna St. Grabskiego jest zbyt znana wszystkim, a sąd o niej wypowiadała „Placówka” niejednokrotnie.

Nie widziałem prof. Grabskiego od lat 11 i nie umiem sobie wytlumaczyć tej ostatniej, tak fatalnej, zmiany w jego polityce. Czy działało tu idące z wiekiem osłabienie zmysłu orientacyjnego czy spotęgowana nadmiernie wiara, że uda mu się swym wpływem ocalić naród od katastrofy? Czy w kapitulacji przed Moskwą widział tylko możliwość przetrwania dla narodu przez krótki czas próby, czy też stracił wiarę w siły Zachodu mogące uratować Europę Środkową spod przemoicy wroga? Ostatnie lata były dla niego niewątpliwie wielką tragedią. Prawie umierający siedał od czasu do czasu do samolotu, by w Kijowie i Lwowie wywalczyć możliwości i lepsze warunki repatriacji dla pozostałych na Wschodzie Polaków. I nie może być bardziej przykrego dla jego imienia, jak pogrzeb państwowy i hołdy obecne dla niego ze strony ludzi, reprezentujących rządy wroga nad Polską. Zasłużył na inny pogrzeb i na inne hołdy St. Grabski, który najlepsze lata swego życia poświęcił obronie polskości Lwowa i Małopolski Wschodniej. Ta końcowa jego tragedia, to część tej wielkiej tragedii, jaką cały naród nasz obecnie przeżywa. Nie odegrał w niej St. Grabski należnej mu roli, ale kiedyś pokolenia wolne, spoglądające wstecz na te lata tragiczne, ocenią sprawiedliwie i uznają jego pracę całego życia poświęconą niepodzielnie sprawie Narodu.

## Aby zamknąć rachunek z p. Mackiewiczem

„Lwów i Wilno” nr. 119 z dn. 22 maja br. przynosi znowu dalszy ciąg ataków p. Mackiewicza na Str. Narodowe, a w szczególności na „Placówkę”. P. Mackiewicz widocznie przebywa obecnie częściej w środowisku drugo-oddziałowym (jakże nędzne i tanie są informacje tego środowiska), skoro raz próbuje oddzielić prezesa Bieleckiego od Str. Narodowego i vice-versa, a innym razem dokonuje podziału między pismami narodowymi na takie, które są lub nie są organami Str. Narodowego.

Do tej samej kategorii metod musimy zaliczyć wystąpienie p. Cata przed ciałem redakcyjnym naszego pisma p. J. Matyaszkowi. Można kogoś nie lubić z powodu konkurencji, można się z nim nie zgadzać w temperamentie i w ostrym tonie dyskusji dziennikarskich, ale pisanie o p. J. Matyaszkowi w takiej ni mniej ni więcej formie: uważajcie, bo on jedną nogą tkwił od dawna w Str. Narodowym, a jedną we froncie morza? zaliczamy do dziedziny ordynarnych de-

nuncjatorskich chwytów, niegodnych poważnego publicysty, za którego chce się uważać p. Mackiewicza.

Nie rozumiemy też skąd się bierze u p. Cata ten mentorski ton i na jakich podstawach opiera się kwalifikowanie naszych sądów jako „mieciutki”, jeśli idzie o notatkę o śp. Stanisławie Grabskim. Tenże sam p. Mackiewicz więcej niż „mieciutki” tłumaczył się w poprzednim numerze (118) swego tygodnika niejakimemu p. Bierutowi ze swej „linii” politycznej zastępując się swoja nieobecnością w Londynie, kiedy to panu Nienaskiemu „wyrwał się” jakiś „nieodpowiedni” passus we „Lwowie i Wilnie”. My wobec agentów wrogich mocarstw i narodu polskiego używamy i n e g o t o n u.

Wreszcie kilka słów o tonie w dyskusji. P. Cat uważa, że występujemy przeciw sanacji ostrzej aniżeli to czyni reżim warszawski. Nic w tym dziwnego. My bronimy interesów polskich, reżim zaś interesów obcych i wrogich Polsce. Nie zależy mu więc na zwalczaniu zła, które Polskę osłabiało. Niejednokrotnie wskazywaliśmy tu na zadziwiająco jedynomyślność (czy może Bieruta) reżimu i sanacji w zwalczaniu dążących do jednoci polskich stronnictw politycznych. Rozumiemy doskonale, że sanację drażni przypomnienie przeszłości. Przypomnienia takie są konieczne, kiedy ta sama postawa wobec społeczeństwa i uważanie go za „naród idiotów”, ciąży po dzień dzisiejszy jak kłatwa nad życiem polskim.

Czemże się różni p. Mackiewicz od dawnej i ciągle tej samej sanacji, kiedy pisze: „wracacie do więzień, bo wolnymi, zdolnymi do samorządu, ludźmi być nie potraficie”. Czyżby p. Mackiewicz z a s a m o r z a d u uważał to, co się obecnie dzieje w Londynie? My uważamy to tylko z a s a m o r z a d e.

P. Mackiewicz wolałby nas widzieć w więzieniach. Z tego rodzaju argumentem spotykaliśmy się nieraz. Użył go i hitlerowcy, osadzając redaktora Matyaszkę w Mauthausen. Użył go dziś przez p. Mackiewicza uzasadniając całkowicie to co pisałismo o „swistaniu bota” i „granatowych chłopcach Sławoja”. Poczóż jednak p. Mackiewicz tydzień pisze o „tonie w dyskusji”? Takiego tonu my nie przyjmujemy i dlatego uważamy naszą dyskusję z p. Mackiewiczem za zakończoną.

S15.

## OBŁĘD SANACJI

Bardzo ostrą, ale sprawiedliwą ocenę metod politycznych sanacji przeprowadza monachijski tygodnik „Zjednoczenie”. Autor artykułu p. Roman Poręba przypomina, jak „siłą i podstępem” została narodowi, wbrew jego woli narzucona Konstytucja z r. 1935 „przy nieobecności na posiedzeniu Sejmu połowy ogólnej liczby posłów”. O ostatnim mianowaniu rządu p. Tomaszewskiego pisze „Zjednoczenie”:

„W chwili, kiedy każdy Polak następuje wiadomości o misji dra Bieleckiego w USA, kiedy pragnieniem każdego z nas, dla którego Sprawa Polska jest drogą, jest choćby natężeniem własnej woli wspomóc go w tej misji, — w tej chwili Pan Prezydent, zamiast wraz z całą naszą emigracją, z nami wszystkimi, stanąć murem za tym Polakiem i przed światem głośno i czynnie manifestować, że on — Tadeusz Bielecki — jest naszym polem, że wypowiada nasze myśli, nasze żądania, naszą wolę — w tej chwili Pan Prezydent, ulegając nieczynnemu podszeptom sanacji, odrzuca propozycję stronnictwa, którego prezesem jest dr. Tadeusz Bielecki, powierzenia temu stronnictwu misji sformowania rządu, powołuje rząd sanacyjny bez Tadeusza Bieleckiego, mianuje Radę Narodową bez Tadeusza Bieleckiego. Czy może w ten sposób sanacja chce stworzyć wrażenie u obcych, że Tadeusz Bielecki nie wyraża uczuć i pragnień naszych?”

Sanacja z odważą, której źródła znaleźć można tylko w pogardzie dla Narodu, jaka cechuje ją od początku, jeszcze raz idzie przeciw interesom Narodu. Z całym czynnym nieczynnem liczy ona na to, że i tym razem nabierze nas metodą nadużycia naszego patriotyzmu.

Napewno jednak każdy z nas pójdzie za głosem rozumu politycznego, a nie da się już wziąć na zakłamaną demagogię formy.

Cóż wart „legalizm” rzucony Narodowi jako kłoda pod nogi na drodze do niepodległości?”

## B. premier Arciszewski do p. Tomaszewskiego

W odpowiedzi, dość szorstkiej, b. premiera T. Arciszewskiego, wysłanej p. Tomaszewskiemu, który tworząc rząd wystąpił z PPS, znajdujemy takie sformułowanie polityki partii socjalistycznej:

„Dokonanych w Teheranie i Jalcie aktów rozbioru i zaboru polskich ziem wschodnich nie uznaliśmy i nie uznamy. Staliśmy zawsze na stanowisku ciągłości prawnej państwa polskiego i z tego stanowiska nie zeszliśmy nawet po swoistym kryzysie z czerwca 1947 r. Uchwały zjazdu z Dinant potwierdzają to nasze stanowisko... Odmawiam komukolwiek prawa do kwestionowania naszych dążeń niepodległościowych.

Pan, będąc jeszcze członkiem PPS, stał się „mandatariuszem” grupy, która zaważała rząd, na którego czele stał jeszcze w 1946 r., nawołując sp. Prezydenta Kaczkiewicza do niecierpienia się ze stronnictwami i umową paryską.

Został Pan „mandatariuszem” tej grupy bez porozumienia się ze mną i bez zgody partii. W ogóle dziwne są zwyczaje, gdy Prezes Rady Ministrów dopiero od „mandatariuszy” dowiaduje się o zmianie na stanowisku następcy Prezydenta R. P.

Zarzut podpisania przez PPS paktu porozumienia z Mikołajczykiem jest niecisły. Nie zawieraliśmy porozumienia z Mikołajczykiem, lecz z Polskim Stronnictwem Ludowym. Stworzenie porozumienia programowego pomiędzy ruchem robotniczym a chłopskim było zawsze dążeniem PPS.

Porozumienie stronnictw demokra-

tycznych zmierzających do politycznego skonstruowania emigracji polskiej i odtworzenia podobnego porozumienia, jakie było w Kraju w okresie istnienia Rady Jedności Narodowej do lipca 1945 r. Zadanie to wobec likwidacji stronnictw niezależnych w Kraju, stało się na emigracji koniecznością.

„Rząd, na którego czele Pan stanął, nie reprezentuje ani stronnictw politycznych w Kraju, ani emigracji politycznej, która na jego powstanie nie miała wpływu. Przy jego powołaniu pogwałcono umowę paryską, stanowiącą zobowiązanie Prezydenta wobec stronnictw, w danym wypadku obojętne w jakiej interpretacji.

Powstanie tego rządu jest także sprzeczne z Deklaracją Krajowej Reprezentacji Politycznej z dnia 15 sierpnia 1943. Deklaracja ta stwierdza wyraźnie, że Krajowa Reprezentacja Polityczna udziela poparcia JEDYNIEMU rządowi, będącemu wyrazem współpracy stronnictw, przy czym stronnictwa przeciwstawiają się każdej innej koncepcji rządu.

## PROCES KS. KACZYŃSKIEGO

Ks. Zygmunt Kaczyński, aresztowany 30 kwietnia, otrzymał już akt oskarżenia. Prokurator wojskowy zarzuca mu te same „brodnie”, jakie na Węgrzech zawarte były w akcie oskarżenia przeciw kardynałowi Mindszenty'emu, tj. przynależność do organizacji nielegalnej, działalność antypaństwowa, operacje walutowe i utrzymywanie stosunków z zagranicą.

# KULTURA I SZTUKA

## Włosi interesują się literaturą polską

Akademia ku czci Słowackiego w Neapolu

(Korespondencja z Neapolu)

(jk) W czwartek, dnia 5 maja 1949 r. odbyła się w Neapolu uroczysta Akademia ku czci Juliusza Słowackiego, urządzona staraniem tamtejszego Uniwersyteckiego Instytutu Wschodniego w związku ze stułeczną rocznicą śmierci wielkiego poety polskiego. W głównej auli Instytutu zebrał się w owym dniu kwiat inteligencji neapolitańskiej, a więc profesorowie tamtejszego Uniwersytetu oraz przedstawiciele sfer wojskowych, władz miejskich i studenci.

Po zagajeniu Akademii przez Rektora Instytutu prof. Cavalluccio odczyt o poecie polskim wygłosił prof. Dr. Jan Maver; profesor zwyczajny języka polskiego i literatury polskiej w Rzymskim Uniwersytecie Państwowym. W doskonałym zbudowanym przemówieniu prof. Maver przebiegł w syntetycznym i pogłębionym skrócie ideeowo podłożę twórczości Juliusza Słowackiego, niejednokrotnie dając wyraz własnym poglądom na twórczość tego poety. I tak trudność za poznania zagranicy z poezją Słowackiego widzi prof. Maver nie tylko w przedziwnym misternym i kunsztownym zlaniu się treści z formą w dziełach Juliusza Słowackiego, ale również w zjawisku niewykończenia przez poetę poszczególnych utworów tak, że ten tylko może zdać sobie sprawę z jego wielkości, kto obejmie całość jego dzieła. A to zwykle przekracza siły przeciętnego cudzoziemca. Odczyt prof. Mavera został przyjęty burzliwymi oklaskami przez zebranych.

Po Akademii, która niewątpliwie

przyczyniła się do dalszego zdzierżnienia tradycyjnych już wiewów polsko-włoskich zebrani udali się pod dom, w którym mieszkał Słowacki, a na którym widnieje pa miatkowa tablica w języku polskim i włoskim z następującym napisem: „Tu mieszkał poeta polski Juliusz Słowacki”. Dom ten znajduje się w pobliżu portu przy Via S. Lucia.

Należy dodać, że po drugiej wojnie światowej wzrosło się we Włoszech zainteresowanie językiem, literaturą i kulturą polską. O ile w dwudziestolecie pomiędzy pierwszą a drugą wojną światową język polski był wykładany tylko na Uniwersytecie w Rzymie, Neapolu i Turynie, to obecnie jego wykłady, oprócz Rzymu, Neapolu i Turynu objęte jest programem na następujących Uniwersytetach włoskich: we Florencji, Pizie, Bolonii, Padwie i Wenecji. Przewodzi je jednak przede wszystkim Uniwersytet Rzymski, gdzie od roku akademickiego 1929/30 wykładają język polski i literaturę polską wspomniany wyżej prof. Dr. Jan Maver, głęboki znawca nie tylko literatury polskiej, ale również i innych języków i literatur słowiańskich. Sekretarz przedwojennego Towarzystwa Polsko-Włoskiego, wykładowca również filozofii słowiańskiej na Państwowym Uniwersytecie Rzymskim Prof. Maver musi być uznany za ojca współczesnej polonistyki włoskiej. Należy zaznaczyć, że katedra prof. Mavera wydała już wiele dyplomów doktorskich.

W Neapolu wykładowcą języka i literatury polskiej jest Prof. Dr. Henryk Damiani. Dzięki właśnie jego to staraniem odbyła się ostatnia Akademia ku czci Juliusza Słowackiego w Neapolu. Prysłowiowa jest wprost jego dobroć serca, głęboka, prawdziwie chrześcijańska skromność, obok gruntownej i rozległej wiedzy oraz głęboka miłość dla drugiej, jak sam mówi, jego ojczyzny, Polski. Obok wielu artykułów i tłumaczeń z literatury polskiej (jak „*Godów życia*” Dygasińskiego, „*Miasta mojej Matki*”, Bandrowskiego i innych pozycji) oraz przygotowanych już do druku „*Zywych Kamieni*” Berenta, Prof. Damiani wydał w okresie ostatniej wojny pracę pt.: „*Stan studiów polonistycznych we Włoszech pomiędzy pierwszą a drugą wojną światową*”. Prof. Damiani przygotował też do druku podręcznik języka włoskiego dla Polaków. O uczuciach, jakie żywi dla Polski najlepiej świadczy dedykacja, jaką umieścił na czołowej stronie książki: „*Książkę tę, poświęconą pamięci syna mego Roberta, zgasłego tragiczną śmiercią w Alpach Włoskich, oddaję w ręce społeczeństwa polskiego z tym głębokim przekonaniem, że nikomu godniej nie mógłbym powierzyć mego nad miarę bólu ojczyskiego*”.

Kończąc ten krótki przegląd stanu zainteresowań włoskich wszystkim kim tym, co polskie należałoby jeszcze dodać, że w ub. roku staraniem Instytutu Kultury Polskiej imienia Attilio Begey przy Uniwersytecie w Turynie wyszła praca pt.: „*Polonia in Italia*” (Polska we Włoszech), omawiająca w dokładnym wykazie bibliograficznym wszystko to, co na tematy polskie zostało napisane we Włoszech, bądź przez autorów włoskich, bądź przez cudzoziemców, ale w języku włoskim w latach od roku 1799 do dzisiaj. Autorkami wspomnianej pracy są Maria i Narina Bersano Begey z Uniwersytetu w Turynie.

## Nagrody za utwory muzyczne

Komitet Roku Chopinowskiego oraz Zw. Kompozytorów Polskich, w celu uczczenia setnej rocznicy zgonu Chopina, rozpięły w lipcu ub. roku konkurs otwarty na utwory muzyczne. W wyniku studiów nad nadesłanym materiałem (74 utwory), w grupie utworów symfonicznych I nagrodę przyznano Andrzejowi Panufnikowi za utwór „*Symphonia rustica*”, II nagrodę Arturowi Malawskiemu za „*Wariacje symfoniczne*”.

W grupie utworów fortepianowych z orkiestrą, I nagrody nie przyznano. II nagrodę przyznano Grażynie Baciewiczównie za „*Koncert fortepianowy*”, III nagrodę Malawskiemu, autorowi Tocaty. W grupie utworów na fortepiano solo, III nagrodę przyznano T. Szelligowskiemu za „*Sonaty*”. W grupie utworów kameralnych i utworów wokalnych nagród nie przyznano. Jury szano za właściwe wyróżnienie tych tylko utworów, których założenia ideologiczne ... zostały najszczęśliwiej rozwiązane.

## Odbudowa zabytków

We Wrocławiu przystąpiono do dalszego zabezpieczania i konserwacji Arsenalu Miejskiego, ewangelickiego kościoła św. Marii Magdaleny i kościoła św. Wincentego, który należy do najwybitniejszych polskich zabytków gotyckich i historycznych.

Po zakończeniu robót zabezpieczających, prowadzone są obecnie studia nad przywróceniem zamkowi książąt Piastowskich w Brzegu dawnej formy architektonicznej. Zamek ten uległ zniszczeniu w XVIII wieku i mimo dużej wartości artystycznej i historycznej nie był przedmiotem zainteresowań nie mieckich władz konserwatorskich. Zamek, dzieło architektów włoskich, otoczony jest pięknym dziedzińcem arkadowym.

W bież. sezonie wiosennym odbudowany zostanie ratusz renesansowy w Lubaniu, posiadający ogromnej wartości portale i artystyczne sklepienia. Ponadto przeprowadzone zostaną prace zabezpieczające przy zamku renesansowym w Siedliszku pow. Głogów.

W Warszawie w ciągu dwóch najbliższych miesięcy zakończona zostanie odbudowa zabytkowego pałacu Sobańskich, gdzie od roku 1915 mieści się Konserwatorium Warszawskie.

Zespół zniszczonych dziś zupełnie budynków przy ulicy Koźiej i Krakowskim Przedmieściu, obejmujący siedem oddzielnych bloków, które ponad sto lat tworzyły znany w całej Polsce „Hotel Saski”, ma być odbudowany dla celów mieszkaniowych «pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości». Pierwsze zapiski historyczne o tych domach pochodzą z roku 1762.

## NOWE WYDAWNICTWA

«**MYŚL POLSKA**» (numer majowy) zawiera m. in. następujące artykuły: Jedność-groteska. Deklaracja Stron. Narodowe. Walka ze stronnictwami. Adam Niebieszczański. Z amerykańskiej perspektywy. M. E. Rojek. Zbucenie dziedzictwa sanacji. Z. Abdank. Duchowość podób Chin. Wł. Folkierski. Spotkanie ze St. Wtryńskim — oraz przegląd życia literackiego i społecznego.

«**GAZETA NIEDZIELNA**», katolicki tygodnik informacyjny, rozpoczął wychodzić w Londynie nakładem Veritasa, wydającego już tygodnik katolicki dla inteligencji — «**Zycie**». Równocześnie wydawane przez Misję Polską «**Wiadomości Katolickie**» przestają wychodzić.

«**KULTURA**» Paryż, maj 1949. Instytut Literacki. Treść: Zbigniew Florczak: Examen libre (rzecze o uczciwości intelektualnej); Paweł Hostowiec: Nowy dziennik podróży do Niemiec; Stanisław Gryziwicz: Gospodarstwo powojenne W. Brytanii; Stanisław Vincenz: Rarytas (nowela); Anatol Krakowicz: O Sierozewskim na Kolymie; W. A. Zbyszewski: Zmarłowie pismisty (o urządzeniu przyszłej Polski); Melchior Wańkiewicz: Spowiedź pokolenia (znakomita krytyka książki K. K. K.); poezje Wierzyńskiego, Jerzego Dołgi-Kowalewskiego i Bogumila Andrzejewskiego; Zygmunt Nagórski, jr.: Wywiad z Dymitrowem; Wł. Pobóg-Malinowski: Parę uwag o wojnie, której nie było (przyczek do polskiej inicjatywy wojny prewencyjnej przeciw Niemcom w roku 1933); Aleksander Korczyński: Zabiegi nie mieckie u Paderewskiego; recenzje książki: «**Pamiętniki**» Cordell Hull'a (M. Sokolnicki); «**Współczesna filozofia europejska**» O. Bocheńskiego (Zbigniew Jordan); «**Shaw o sobie**» (Wiktor Weintraub); «**Oblędny Meteor**» J. Lachowskiego (W. Zaleski).

Bogaty, ciekawy numer.

## Drobiazgi

„Pieta” do sprzedania. — „Pieta” Michała Anioła, ostatnie dzieło wykonane przez mistrza, jest do sprzedania. Rodzina Sansaverino, która je posiada, znalazła się w trudnościach finansowych i postanowiła to arcydzieło sprzedać. Grupa przemysłowców amerykańskich ofiarowała 500 tys. dolarów, właściciele jednak żądają 1 miliona. Zgłosił się nabywca z Południowej Ameryki i ofiarował 800 tys. dolarów. Rząd włoski wdał się w te pertraktacje i zakazał wywozu arcydzieła z kraju. Równocześnie podjęto akcję zebrania funduszu na kupno „Piety”.

Komitet Mickiewiczowski wydał odezwę do społeczeństwa, wzywającą do zbiórki funduszy na odbudowę zniszczonych przez Niemców pomników Mickiewicza w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

Osterdziesiąta rocznica śmierci Heleny Modrzejewskiej została uczczona w Krakowie dwoma wieczorami. Odczyt o życiu i działalności wielkiej aktorki i jej roli w dziejach polskiego teatru, a także i teatru światowego, boć swe wielkie imię zdobyła Modrzejewska w Ameryce, wygłosił: dyr. Antoni Baliński i dyr. Teofil Trzcinski.

Konstanty Laszka, nestor polskich rzeźbiarzy, obchodzi 50-lecie swej pracy pedagogicznej w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Obecnie, na emeryturze, oddaje się ceramice.

# Wiadomości z kraju

## Niestusne napaści na ks. biskupa Adamskiego

Atakując w ohydny sposób ks. biskupa St. Adamskiego prasa komunistyczna wysunęła zarzut, że gdy w r. 1939 musiał opuścić Śląsk to administratorem diecezji mianował ks. F. Woźnicę. „Trybuna Robotnicza” napisała, że ks. Woźnica to był „redaktor tygodnika „Sontagsbote”, a krótko mówiąc renegat i zdradca wysiedlony w roku 1946 do Niemiec za zdecydowaną, prohitlerowską postawę podczas okupacji”.

Ks. Woźnica, mieszkający obecnie w Westfali, wysłał do pism komunistycznych list w obronie pasterza diecezji śląskiej. List ten oczywiście nie został wydrukowany, aczkolwiek prosta przyzwołość na kazuje umieszczenie sprostowań.

W liście swym ks. Woźnica stwierdza, że ks. biskup Adamski został wysiedlony przez władze hitlerowskie, gdyż sprzeciwił się rugowaniu języka polskiego. Co do siebie samego, to ks. Woźnica zapytuje: „Jeżeli działalność moja była szkodliwa względnie prohitlerowska, dlaczego nie postawiono mnie przed sąd w latach 1945-46, kiedy byłem w Katowicach? Przecież zarówno Urząd Bezpieczeństwa jak i Wydział Polityczno-Społeczny Urzędu Wojewódzkiego badały skrupnie moją przeszłość, przestępstwa mnie, kapłana, świeckiego, nawet nieletnich ministrantów. Mimo to nie opuszcili wtedy kraju potajemnie, bo nie miałem powodu do ukrywania czegośkolwiek — raczej odwrotnie!”

Dalej stwierdza ks. Woźnica, że „Sontagsbote” szerzył hasła przeciwne hitleryzmowi i nigdy nie został ani skonfiskowany, ani nie otrzymał nagany od ówczesnych władz polskich, przed Drugą Wojną światową.

## Polska w cyfrach

Według ogłoszonej obecnie statystyki Polska ma 310.112 km. kw. powierzchni. Ziemię Odzyskane obejmują 101.347 km. kw., ziemię dawne 208.765. (Polska przed wojną miała 382 tys. km. kw.). Warszawa liczy 610.756 mieszkańców, Łódź — 604.590, Kraków — 308.834, Szczecin — 182.000, Gdańsk — 182.000, Katowice

— 168.700, Lublin — 115.577, Bytom — 110.300, Sosnowiec — 90.849.

Na jeden kilometr kw. przypada w Polsce przeciętnie 77 mieszkańców, (na ziemiach odzyskanych tylko 49). Ludność wynosiła przed 2 lata 24 milionów.

Najgęściej zaludnionym jest wojew. śląskie — 273 mieszkańców na 1 km. kw., następnie krakowskie — 124 mieszkańców, najrzadziej — Pomorze Zachodnie — 28 mieszkańców i Mazury — 19 mieszkańców na 1 km. kw.

Z dawnym Prus Wschodnich 9 tys. km. kw. z Królewem, dziś zupełnie już zaludnionym ludnością napływową z Rosji, anektowały Sowiety, a 31 tys. km. kw. dostało się Polsce.

## Wyroki śmierci

Na karę śmierci skazał sąd wojskowy w Krakowie kierownika WIN-u w powiecie olkuskim, Stanisława Szope.

W Szczecinie skazano na śmierć dowódcę Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA) w pow. tarnopolskim Konstantego Horowskiego za usiłowanie oderwania od państwa polskiego jego ziem południowo-wschodnie.

W Poznaniu Czesław Gośliński dostał 10 lat więzienia za służbę w Wehrmachcie przeciw Rosji.

## Zarządzenia przeciw marynarzom

Stale ucieszkli marynarzy z okrętów polskich spowodowały reżim do zaostreżenia kontroli politycznej nad załogami okrętów. Postanowiono m. in., że odład oficerem floty handlowej może być tylko obywatel polski, którego wierność dla „demokracji ludowej” zostanie stwierdzona. W egzaminach, które muszą teraz zdać wszyscy oficerowie, by uzyskać potwierdzenie swych stopni, znajduje się odład i zbadanie stopnia znajomości marksizmu. W komisjach egzaminacyjnych zasiadają delegaci związków zawodowych. Oficerowie muszą nadto posiadać znajomości służby wojskowej.

## Gynizm w kłamaniu

Organ reżimowej „Służby Polsce” pt. „Razem” zapewnił, że „prawdowość w USA ogranicza pod wielu względami Ko-

ściół katolicki, a mimo to papież popiera stanowisko imperialistów amerykańskich”. W Polsce zaś „Kościół cieszy się zupełną swobodą. Oddane zostały do jego dyspozycji lokale, radio i drukarnie”. Cytujemy to zdanie, powtarzane bez zmiany w całej reżimowej prasie, tylko jako przejaw rozpoznałowego cynizmu, do jakiego do prowadzono w Kraju dziennikarstwo, mające tak piękne karty w swej przeszłości.

## DROBNE WIADOMOŚCI

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie posiada obecnie 46 katedr i 1800 studentów, w tym ponad tysiąc ze Śląska. Obecnie buduje się dla studentów Śląskich dom akademicki.

Przeszło milion osób zwiedziło Targi Poznańskie w ciągu ich 18-dniowego trwania. Cudzoziemców było 5 tysięcy.

Na rozbudowę więziennictwa reżim przeznacza w tym roku 5.804 mil. złotych, gdy w budżecie zeszłorocznym prelimitowano na ten cel 806 mil. Reżim zamierza wzorem Sowieców wyżyłkować rosnącą ilość więźniów jako przymusowych robotników w specjalnych przedsiębiorstwach. W Sowietach liczbę więźniów pracujących w przedsiębiorstwach NKWD oblicza się na 12-15 milionów.

Ceny jarzyn w kraju są b. wysokie. Kilo pomidorów kosztuje w Warszawie 2.200 zł., ogórków — 400 zł., szpinaku — 400 zł., główka sałaty — 25 zł.

Seminarium Matematyczne Uniwersytetu Warszawskiego wydało nowy — 35-ty — rocznik „Fundamenta Mathematicae”, zawierający 28 prac z dziedziny matematyki. Ze spisu instytucji zagranicznych, będących stałymi odbiorcami, «widoczna jest jedynokierunkowość kontaktów ze światem naukowym Zachodu». Prasa reżimowa wzywa do «Fundamentów» do «pomnożenia» kontaktów z ZSSR.

Polskie Tow. Geograficzne otwarło nową Stację Badawczą w Międzyzdrojach na wyspie Wolin. Stacja będzie bazą badań geograficznych wybrzeża morskiego i wyspy Wolin.

# Czytajcie polskie książki!

Zamówienie pocztowe wykonujemy natychmiast za zaliczeniem pocztowym — płatne przy odbiorze.

Basiński St.	Arytmetyka kupiecka .....	120,—
Bielski K.	Materiałoznawstwo działu drzewnego .....	295,—
	Prawidłowe wykonanie rysunków maszynowych .....	40,—
Bielski K.	Turbiny parowe (z ilustracjami) .....	625,—
Bigda A.	Towaroznawstwo w zakresie materiałów o-dzieżowych .....	225,—
Bobińska N.	Wstęp do nauki rysunku .....	135,—
Borkowski J.	Podstawy elektrotechniki (bogato ilustr.) ..	395,—
	Budowa dróg, miernictwo i gospodarka wodna (2 tomy z ilustr.) .....	300,—
	Budownictwo ogólne (bogato ilustrowane) ..	395,—
	Budownictwo (3 tomy) .....	360,—
Bukowiecki A.	Metaloznawstwo (z ilustracjami) .....	175,—
	Chromowanie (z ilustracjami) .....	250,—
	Co wiedzieć powinien kierowca .....	45,—
	Zasady kalkulacji .....	80,—
Czerwiński W.	Podstawy (bogato ilustrowane) .....	295,—
Donimirski J.	Drykowanie (z ilustracjami) .....	210,—
	Tokarstwo (2 części z ilustracjami) .....	650,—
Fałkowski C.	Energia atomowa (bogato ilustrowane) .....	160,—
Felsztyn T.	Łączenie i cięcie metali sposobem cieplnym ..	275,—
Gołkowski St.	Budowa napowietrznych linii elektrycznych ..	675,—
Grabowski Z.	Zarys kreśli budowlanych .....	55,—
Gruda S.	Środki polityki gospodarczej .....	260,—
Gryziewicz St.	Gutenberg i wynalazienie sztuki drukarskiej ..	45,—
	Książka o elektryczności (bogato ilustrow.) ..	775,—
Hawks E.	Podręcznik murarstwa (z ilustracjami) .....	875,—
Hodge I. C.	Roboty żelbetonowe (z ilustracjami) .....	625,—
Hubl L.	Kowal (z ilustracjami) .....	120,—
Hummela B.	Handel detaliczny .....	120,—
	Instalacje elektryczne w pojazdach mechanicznych .....	350,—
	Instalacje wodne i centralnego ogrzewania (z ilustracjami) .....	175,—
Jarzębiński S.	Silniki spalinowe oraz urządzenia w pojazdach mechanicznych (Bogato ilustrowane, w oprawie) .....	850,—
Judge A. W.	Obsługa i naprawa samochodu (bogato ilustr.) ..	515,—
Kamela C.	Miernictwo (z atlasem rysunków) .....	300,—
Karpiecki K.	Stenografia polska .....	175,—
Kay W. B.	Podręcznik ciesielstwa (bogato ilustr.) .....	580,—
Korbel St.	Polski system stenografii .....	150,—
Kubaszewski St.	Instalacje elektryczne .....	315,—
Krzywicki E.	Technologia garbarstwa .....	1375,—
Lam W.	Malarstwo i jego zasady .....	170,—
Lazarewicz L.	Teoria maszyn cieplnych (tom I; okazja) .....	1500,—
Leuchner M.	Pomiary warsztatowe i trasowanie .....	330,—
Linder J.	Elektryk instalator (z ilustracjami) .....	350,—
Lipski I.	Nauka pisania na maszynie .....	150,—
Malanowski J.	Produkcja odkuwek foremnikowych .....	275,—
Mięgiewicz M.	Jak fotografować .....	50,—
Mishke M.	Budownictwo wodne (z atlasem rysunków) .....	315,—
Molisz R.	Budownictwo i utrzymanie dróg .....	350,—
Mosiński M.	Obrobka cieplna metali .....	175,—
Murawski W.	Przepisy ruchu (z ilustracjami) .....	100,—
Nalecz A.	Krótki informator motocyklowy (z ilustr.) ..	325,—
Naleszkiewicz J.	Obliczanie zginanych belek drewnianych ..	185,—
Niedźwiedzki A.	Twarde metale na warsztacie (z ilustr.) ..	120,—
Obrebski J.	Kłopoty materiałowe konstruktora .....	85,—
Obrebski J.	Kontrola fabrykacji .....	75,—
Obrebski J.	Metalografia praktyczna (z ilustracjami) ..	175,—
Obrebski J.	Wyrób narzędzi do obróbki metali i drewna ..	210,—
	Obsługa maszyn i urządzeń elektrycznych ..	75,—
	Pięciocyfrowe tablice logarytmiczne i trygonometryczne .....	40,—
	Podręcznik malarstwa budowlanego (bogato ilustrowany) .....	1175,—
	Podręcznik tokarza (2 tomy z ilustracjami) ..	420,—
	Podstawowe wiadomości techniczne (2 tomy) ..	275,—
	Nauka księgowości .....	575,—
Polkowski B.	Zegarmistrzstwo (2 tomy z ilustracjami) ..	800,—
Podwapiński W.	Monter-Elektryk (2 tomy z ilustracjami) ..	360,—
Pożaryski M.	Praktyka warsztatowa w przemyśle metalowym (z atlasem rysunków) .....	650,—
	Przedsiębiorstwo kupieckie .....	120,—
	Przepisy ruchu drogowego (z ilustracjami) ..	75,—
	Galwanotechnika (z ilustracjami) .....	700,—
	Maszynoznawstwo (z atlasem rysunków) ..	325,—
	Rachunki warsztatowe .....	270,—
	Radiotechnika (humaczenie z języka angielskiego; 2 tomy) .....	3600,—
Reyner J. H.	Oscylografy katodowe .....	220,—
	Roboty instalacyjne ślusarskie, kowalskie, dekarskie .....	105,—
	Roboty żelbetonowe i stropy (z ilustracjami) ..	75,—
Romanowski P.	Potencjometria (z ilustracjami) .....	75,—
Rudzi A.	Administracja portów .....	390,—
Rudzi A.	Zarys polskiej polityki komunikacyjnej ..	320,—
Sawistowski H.	Pierwiastki chemiczne .....	220,—
Simmler A.	Towaroznawstwo włókien. Włókna, tkaniny, papier, skóra .....	350,—
	Ślusarstwo narzędziowe (2 części) .....	430,—
	Stolarstwo budowlane (z ilustracjami) .....	75,—
Styliński K.	Spawanie metali. Gazowe, łukowe, oporowe, napawanie, lutowanie, cięcie (z ilustr.) ..	495,—
	Suwak logarytmiczny .....	45,—
	Roboty ziemne (z atlasem rysunków) .....	415,—
Swiba M.	Wyoblanie (z ilustracjami) .....	140,—
Szopski	Tani odbiornik detektorowy. Schemat budowy .....	70,—
	Kurs szoferski .....	175,—
Tarnowski K.	Naprawa i zestrzajanie radiodiodownika ..	175,—
Teichman E.	Technologia wędzenia ryb .....	270,—
Tilgner D. I.	Budowa i obsługa samochodu .....	350,—
Tuszyński A.	Budowa i obsługa motocykla .....	350,—
Tuszyński A.	Nauka kierowania samochodem .....	295,—
	Vademecum Elektrotechnika. Zbiór tablic, wykresów, wzorów i przykładów obliczeniowych z objaśnieniami i rysunkami ..	950,—
	Vademecum kierowcy (z atlasem rysunków) ..	250,—
	Zawód górnika .....	55,—
	Projektowanie konstrukcji żelbetonowych ..	675,—
	Zwięzły podręcznik handlowości .....	355,—
Zieliński J.	Słownik techniczny: polsko-angielski-niemiecki-francuski-hiszpański-portugalski ..	3250,—

## «LIBELLA»

SKŁADNICA KSIĄŻKI POLSKIEJ  
12, rue St-Louis en l'Île — PARIS IV<sup>e</sup>  
Metro: Sully-Morland  
KATALOGI BEZPŁATNE WYSYŁAMY NA KAŻDE ŻĄDANIE

# Życie społeczne emigracji

## Polska pielgrzymka studencka do Walsingham

(CHIP). Nie mogąc odbywać pielgrzymek na Jasną Górę, polska młodzież akademicka w W. Brytanii postanowiła złożyć hołd Matce Boskiej w Walsingham. Mieścina ta, nazywana „angielską Częstochową” jest jedynym w Anglii miejscem, które słynie z objawień Matki Boskiej.

Pielgrzymka odbyła się 8 maja, w dniu św. Stanisława, patrona Polski i wypadła pod każdym względem imponująco. Ogółem przybyło do Walsingham około 1.000 osób, w tym większość studentów szkół wyższych w Londynie. Znaczenie tej cyfry podnosi fakt, że polska młodzież akademicka w Londynie jest stosunkowo nieliczna, że znajduje się w trudnych warunkach materialnych i że pielgrzymi musieli na własny koszt, bez żadnych zniżek, przejechać kilkaset kilometrów Wraz z młodzieżą przybyło do Walsingham kilkudziesięciu profesorów.

W Walsingham powitał pielgrzymów polskich miejscowy proboszcz katolicki, ks. Langley. Następnie uformował się pochód. Na przedzie szło duchowieństwo, poczty sztandarowe, młodzież akademicka i gimnazjalna. W kaplicy uroczystą Mszę św. odprawił ks. kan. Gogoliński. Kazanie wygłosił X. Warszawski T. J., który zwrócił uwagę na przesładowanie Kościoła w Polsce. Około 700 pielgrzymów przystąpiło do Komunii św.

W Walsingham młodzież polska złożyła artystycznie wykonany rynek z napisem ku czci Matki Boskiej. P. Andrzejczyk przemówił imieniem studentów, podkreślając religijność młodzieży polskiej i jej gotowość do walki o ideały chrześcijańskie. Odpowiednią deklarację młodzież złożyła gremialnie, powtarzając słowo za słowem uroczyste zobowiązania podczas nabożeństwa różańcowego. Kazanie wygłosił przy tej okazji ks. T. Kirschke. Studenci przyjechali do Walsingham z własnym chórem. To też pieśni polskie głośno rozbrzmiewały po polach Walsingham, a na za kończeniu odśpiewano „Boże coś Polskę”.

## Władze naczelne PSL na emigracji

Pisma ludowcowe taki podają obecny skład władz naczelnych PSL, bawiących na uchodźstwie:

Ozonkowie Rady Naczelnej: — Bagiński Kazimierz, Bańczyk Stanisław, Korboński Stefan, prof. Kot Stanisław, Mikotajczyk Stanisław, Wójcik Stanisław, Wyganowski Bronisław i Zaremba Władysław.

Ci sami ludzie bez pp. Kota, Wyganowskiego i Zarembę wchodzi do Naczelnego

Komitetu Wykonawczego stronnictwa, którego prezydium (a więc faktycznie władzę decydującą) stanowią: prezes Mikotajczyk, wiceprezes Bańczyk i Bagiński oraz sekretarz Wójcik.

## Ze związku b. żoł. 2 DSP

Zarząd Główny Związku b. żołnierzy 2 D. S. P. podaje do wiadomości wszystkich kolegów byłych internowanych w Szwajcarii, iż w dniu 15 maja 1949 odbyło się zebranie Komitetu Rewindykacyjnego w składzie kol. kol.: W. Pompa, prezes Zarządu Gł. Zw. b. żołn. 2 D. S. P., J. Rudy, wiceprezes Zarządu Gł. Zw. b. żołn. 2 D. S. P., prezes Okręgu Północ i Belgia, S. Pietrzak, wiceprezes Zarządu Gł. Zw. b. żołn. 2 D. S. P. i prezes Okręgu Południe, S. Głogowski, sekretarz Zarządu Gł. Zw. b. żołn. 2 D. S. P., T. Krupiczka, prezes Zarządu paryskiego Koła S. P. K. (1 Dyw. Gren. intern. w Szwajcarii), M. O. Biderman, wiceprezes Federacji P. O. O. z ramienia Koła żołn. b. 2 D. S. P. w Anglii, E. Sankowski, prezes Zarządu Koła Parыз Związku b. żołn. 2 D. S. P., Z. Jesionowski, wiceprezes Zarządu Koła Parыз Związku b. żołn. 2 D. S. P., W. Gordowski, członek Zarządu oddział Francja S. P. K., sekretarz Zarządu Koła Parыз Związku b. żołn. 2 D. S. P. oraz J. Nowaczynski jako przedstawiciel grupy pozostałych w Szwajcarii b. żołn. 2 D. S. P.

Powyzszy Komitet wyłonił Komisję Wykonawczą, która już przystąpiła do pracy.

W związku z powyższym zainteresowani koledy winni się zwracać do najbliższych im Oddziałów Związku b. żołn. 2 D. S. P.

## Nowe metody walki p. Mikiciuka, prezesa Zjednoczenia w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech

Wydawany w strefie amerykańskiej okupacji w Niemczech tygodnik katolicki i narodowy „Zjednoczenie” spotkał się w kołach S. L. „Wolność”, którym przewodził p. Mikiciuk, z niespożytkami dotychczas metodami akcji politycznej. Oto grupa „Wolności” uznała nazwę tygodnika „Zjednoczenie” za konkurencję (?) dla organizacji Zjednoczenia Uchodźstwa Wojennego i wystąpiła oficjalnie listem z dn. 23. 4. b. r. do władz amerykańskich o spowodowanie zmiany

## Z ZAŁOBNEJ KARTY

śp. Seweryn Waltisz, sędzia Sądu Najwyższego, zmarł w Paryżu w wieku lat 61. Zmarły należał do najwybitniejszych prawników polskich, wyróżniających się zarówno fachową wiedzą jak niezależnością sądów i prawością osobistą.

Piotr Dubin-Borkowski, b. wojewoda warszawski i poznański w latach 1926—30 a ostatnio konsul generalny reżimu warszawskiego w Rzymie, zmarł w tym mieście, licząc lat 58. Pochodził ze znanej w późniennictwie polskim rodzinie wschodnio-malopolskiej i sam występował często jako publicysta. Z sanacją zerwał po Brześciu. Nie był przyjacielem obozu narodowego, w r. 1928 rozwiązał Obóz Wielkiej Polski we Lwowie. Zdaje się, że skrajna nędra skłoniła go do przyjęcia urzędu konsula, na którym starał się postępować z godnością.

nazwy tegoż tygodnika. Notując niestety chęć w swej formie krok, jakim jest zwrócenie się do czynników obcych z prośbą o ingerencję w wewnętrzne sprawy polskie, pragniemy jeszcze dodać, że p. Mościckiego, jako wydwęce tygodnika „Zjednoczenie”, a członka zarządu Z. P. w strefie amerykańskiej i prezesa Zjednoczenia Ośrodków Polskich Bawarii Południowej i Szwabii, zawiadomiono o tym fakcie osobnym pismem w tygodniu po wystaniu listu do władz amerykańskich.

Uczucie się narody nowych metod walki politycznej i dobrych obyczajów.

## Z T-wa Rzemieślników i Robotników polskich

Zarząd T-wa Rzemieślników i Robotników Polskich im. Józefa Piłsudskiego donosi swym członkom, że zebranie miesięczne T-wa odbędzie się w niedzielę 16. dnia 29 maja b. r. o godzinie 4.30 po południu. Adres: 32, rue Basfroi, Paris 11, metro Voltaire. Uprasa się o punktualne przybycie. — Zarząd.

## W PARU WIERSZACH

Nabożeństwo żałobne za St. Grabskiego odprawił w Londynie ks. rektor Stanisławski. Obecni byli m. in. córka i siostrzenica Zmarłego oraz przyjaciele z PSL.

W piątą rocznicę zdobycia Monte Cassino przez II Korpus, odbyły się 18-go maja w Londynie i na cmentarzu polskim w Monte Cassino nabożeństwa żałobne. W Londynie odbyła się nadto akademicka.

## Odpowiedzi Redakcji

J. P., Londyn. — Niestety nie zamieścimy. Fakt bowiem, że organizacje i pisma sanacyjne posługują się hasłem apolityczności, jest ogólnie znany. „Nowiny 4 D. P.” nie stanowią tu wyjątku.

J. Z. Kędziński i Melba Mowbray — W. Brytania. — Książkę Dessimira To chitcha, p. t. „Totalisme et droit de l'homme” nabyć można w „LIVRIRM-PORT”, 34, rue des Francs-Bourgeois, Paris 3. Cena 250 fr.

## «LATAJĄCA KOTWICA»

Dyrekcja Teatru Lit. Art. „Latająca Kotwica” zawiadamia, że w sobotę 28 i w niedzielę 29 maja b. r. odbędzie premiera nowej rewii p. t. „Wielkie Pranie”, w sali teatralnej Domu Kombatanta przy ulicy 20, rue Legendre, Metro Villiers lub Monceau. Bilety wcześniej do nabycia w kasie bufetu Domu Kombatanta (na I piętrze) codziennie po południu oraz w dniu przedstawienia w Kasie teatru. Początek przedstawienia o godzinie 20.30 wieczorem.

Directeur de F. CHMIELEWSKI  
la publication.  
Redaguje: KOMITET.

Imprimerie S.N.I.E., 32, rue de Ménilmontant  
PARIS (20e)